

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Honor pojedynczy 5 o.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rwakowicz Henryk**. Odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Anastazji.  
 Jutro: Wiktora z Ar.  
 Pojutrze: Aleksandra.

Grecko-katolickie:  
 Martyniana.  
 Awksentya.  
 N. Syrop. Hl. 4.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i gładce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 58 m.  
 Zachód " o 5 " 31 "  
 Barometr 761. Odwilż powolna.

## Od Administracji.

Dla Szan. Prenumeratorów Kurjera uzyskaliśmy obniżenie cen ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „**POTOP**”, a mianowicie:

**Za format duży:**

Serja I. 3 złr. — ct. zamiast 4 złr. — ct.

**Za format mały:**

Serja I. 2 złr. 25 ct. zamiast 3 złr. — ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, pod adresem Administracji Kurjera Lwowskiego (Akadem. 1. 3).

Serja pierwsza wyszła już i przygotowana jest do rozesłania zamiejscowym jak również do odebrania w Administracji dla miejscowych abonentów ilustracji do powieści „Potop”.

## Znaczenie wyborów niemieckich.

Dziś na pewno już wiemy, że z walki wyborczej zwycięsko wyszedł wcielony w żelaznego kanclerza militarizm — że krzyżacka reakcja zwyciężyła szlachetniejsze porywy i aspiracje niemieckiego narodu. Nie chcemy badać, czy większość uzyskana dla septenatu jest rzeczywistym wyrazem większości niemieckiego narodu, czy też tylko wynikiem presji dobrze dyscyplinowanych urzędników pruskich. Dla nas najważniejszą jest kwestja: co będzie bismarkowskiego zwycięstwa wynikiem?

Przed wyborami głoszone szumnie, że septenat oznacza pokój, upadek septenatu wojnę. Znaczący: jeżeli Bismarkowi przyzwolony zostanie septenat, Francuzi zleką się i dadzą spokój, jeżeli tylko trzylecie, ośmieleni rzucą się na Niemcy. Rozumowanie takie pozbawione jest wszelkiej logiki, wszelkiego zdrowego sensu. Uchwalenie lub odrzucenie septenatu dla kwestji europejskiego pokoju żadnego zgoła nie ma znaczenia. Jeżeli co, to wynik wyborów w Alzacji mieć musiał znaczenie doniosłe, a wynik ten, dla Niemców wręcz jest fatalnym.

Dzienniki niemieckie od lat już głoszą światu, że ludność Alzacji i Lotaryngji z bytu swego politycznego, nad wyraz jest zadowolona, że wdzierającą jest Niemcom za oswobodzenie jej z pod jarzma „dziedzicznego wroga”. Fałsz ten tem łatwiej znajduje w Europie wiary, ile że dzienniki francuskie, które mu zaprzeczają, uchodzą za uprzedzone i szowinistyczne, dzienniki zaś wychodzące w Alzacji i Lotaryngji — o czem mało kto wie — ulegają pewnego rodzaju cenzurze.

Stosunek ludności miejscowej do Niemców, a przedewszystkiem do Prusaków, którzy zbiegli się do anektowanej prowincji jak szerszenie do miodu, jest jak najgorszy, gorszy może, aniżeli stosunek między Polakami a Niemcami w Poznaniu.

Ludność miejscowa alzacka, która zarówno francuskim jak niemieckim władą językiem, za panowania zaś francuskiego przeważnie porozumiewała się w niemieckim, od czasu inwazji niemieckiej wyłącznie prawie używa języka francuskiego. Alzaczycy nie nienawidzi Prusaka, ale nim pogardzą. Pogarda ta przebiega się na każdym kroku i łączy się poniekąd ze stosunkami materialnymi.

Alzacja bowiem jest w istocie krajem pod względem materialnym najszcześliwszym. Z dumą powiada każdy Alzaczycy, że kraj jego obejść się może bez całej reszty świata, bo sam produkuje wszystko.

Prusacy, którzy po aneksji zbiegli się do kraju, są to przeważnie karierowicze i rozmaitego rodzaju wykpirosze, którzy poszli za zapachem cudzej pieczeni. Stąd też w obejściu się Alzaczyców z nimi przebiega się pewien rodzaj pogardy wielkopañskiej, co co czuje człowiek osobiście wolny i niezawisły dla płatnego służalca i lokaja. Obyczaje jednak Alzaczyców tyle przyjęły francuskiej ogłady, że propaganda ich wobec Niemców nie objawia się inaczej jak tylko — przez omijanie.

W takim np. Strassburgu, gdzie prawie trzecia część mieszkańców składa się z przybyszów pruskich, istnieją dwa murem chńskim od siebie oddzielone społeczeństwa. Do sklepu niemieckiego, do restauracji niemieckiej nie wejdzie żaden Alzaczycy, w najcięższej chorobie nie przypuści do siebie Niemca-lekarsza, nie przyjmie Niemca nawet do najniższych posług. Sprytni a przewrotni Prusacy, szczególnie ci, którzy przedtem dłuższy czas we Francji żyli, otwierając w Alzacji handel, usiłują udawać Alzaczyców, umieszczają na sklepach tylko francuskie napisy i mówią tylko po francusku. To też pocieszeniem jest patrzeć na nieufność, jaką traktują każdą nową firmę.

Gorzej jeszcze dzieje się w Lotaryngji, gdzie ludność prawie wyłącznie jest francuską. Niemcy, którzy pospieszili tam w nadziei zrobienia interesu, w krótkim czasie pobankrutowali, a Francuzi uważają ich za coś nie istniejącego, patrząc na Niemca jak w próżnię.

Zamożniejsi, a nawet średnio-zamożni rodziny wysyłają dzieci swoje na wychowanie do Nangy, a młodzieniec wzięty do armji, nie ma nic spiesniejszego do czynienia jak wynieść się do Francji, gdzie znajduje chleb i poparcie.

Po anektowaniu obu prowincji, Niemcy wprowadzili w Alzacji od razu język niemiecki w urzędzie i szkole, w Lotaryngji jednak musieli uznać równorzędność języka francuskiego, gdyż faktycznie z nikim w języku niemieckim porozumieć się nie było sposobu. Nie mając dość urzędników władających w piśmie językiem francuskim, wprowadzili sforę dwujęzycznych Luksemburczyków, którzy w tym nieszczęśliwym kraju gospodarują podobnie, jak ongi u nas bemacy. Wyraz Luksemburczyk oznacza obecnie w Lotaryngji prawie to samo co — podły.

Uderzającym jest podobieństwo stosunków w Alzacji i Lotaryngji, do stosunków naszych w Poznaniu i Królestwie. Podobieństwo to znalazło nawet wyraz z niezwykłej u mieszkańców dla polski sympatyj. Pieśni francuskie opiewające nieszczęście Polski, słyszeć można na każdym kroku, a ludność rozrzuca się nimi, czując, że los jej jest niemal ten sam, co los Polaków.

Takie oto panują w Alzacji i Lotaryngji stosunki, które piszący te słowa sam miał sposobność poznać, a wyrazem tych stosunków jest rezultat wyborów w tych prowincjach, rezultat, który wobec całego świata podniósł wymowny protest przeciw niemieckiej okupacji. Usunięcie granicznych słupów na moście pod Kehl nie posunęło Niemców ani o krok dalej. Alzacja i Lotaryngja pozostały krajami francuskimi.

Prasa europejska wynik wyborów w Alzacji traktuje nadzwyczaj serjo. Wystarczy, jeżeli przytoczymy w tym względzie poważny głos Pester Lloyd.

„Gdyby groźby wojenne — pisze Pester Lloyd — podziały na Alzację i Lotaryngję jako na kraje, gdzie każda niemiecko-francuska wojna rozegrać się musi, księżę Bismark najbardziej z tego właśnie zwycięstwa byłby zadowolony. Zdaje się jednak, że mimo wszelkich wysiłków księcia Hohenzoloha, polityka niemiecka w Alzacji i Lotaryngji w roku 1887 nie dalej zaszła, jak w roku 1871.

„Zaknąca spokoju Europa, której obojętne są stronicstwa niemieckie, spokojnie przyjęłaby klęskę opozycji, a nawet upatrywałaby w niej zwrot ku lepszemu w razie, gdyby na najbardziej eksponowanym stanowisku, to jest w Alzacji i Lotaryngji, kanclerz również odniósł zwycięstwo. To, co mowy o Europie, tyczy się także Francuzów. Czy Eugenjusz Richter albo inny postępowiec, nazwiska którego żaden Francuz wymówić nie może, pada lub zwycięża, obchodzi Francuzów bardzo mało; jeżeliby jednak „ujarzmione prowincje” przez głosowanie dały być do poznania, że cenią pokój wyżej aniżeli przynależenie do rzeczypospolitej francuskiej, musiałby każdy Francuz zastanowić się, czy myśl odwetu ma jeszcze to samo tragiczne znaczenie co przedtem. Taka deklaracja nie nastąpiła, a wskutek tego widoki przyszłych zwycięstw jeszcze się wzmożyły”.

Dalej czytamy: „Publiczność tyle tylko z wyborów niemieckich czerpać może otuchy, że na przyszłość europejska wojna możliwą jest tylko z przyczyn europejskich. O ile ten z pewnością nie pierwszorzędnej wagi względź weźmiemy pod uwagę, sytuacja europejska w istocie się poprawiła”.

Jest to tak, jak gdyby podczas długiej wojny, na ubocznem polu walki, uboczna sprawa została rozstrzygnięta, tak i wydarzenia na głównem polu nie mogą już stamtąd żadnego doznawać wpływu, przez co cała uwaga skupia się na główne pole. Dla widzów jest to z pewnością zysk.

W całości jednak sytuacja europejska po 21. lutego pozostała niezmienną. Wynik wyborów niemieckich przedewszystkiem przyda się panu Boulanger, którego żądania obecnie ohotnie akceptowane zostaną. Na zachodzie zarówno jak na wschodzie szanse wojny pozostały te same. Widocznie jest plan Rosji wywołania wojny między Francją a Niemcami, a im większe księżę Bismark petersburskiemu gabinetowi czyni ustępstwa, tem większe widoki powodzenia ma ta intryga. Wszystko zależy teraz od tego, czy Bismark wskutek zwycięstwa przy wyborach oderwie się od Rosji i wymówi jej swoje usługi, czy nie. Jeżeli dalej będzie dla Rosji tak względnym, wtedy to drobne uspokojenie, jakie przyniósł wynik wyborów, wnet się ulotni, a ludy pragnące pokoju rychło przekonają się aż nadto prędko, że przywiązywały do tych wyborów znaczenia, jakiego one zgoła nie mają”.

## Z pracowni artystów.

Kraków 18. lutego. Wojna bułgarska dostarczyła p. Piotrowskiemu motywów doobrazów, które nie wyszły jeszcze z pracowni artysty. Jak w kalejdoskopie przebiegają przed oczyma widza: bitwy, ataki, przerażające pobojuwiska, sceny z lazaretu, czy wrzescie szeregi żołnierzy, witających z entuzjazmem księcia Aleksandra.

Obrazy te, znajdujące się w stadjum bliskiego skończenia odznaczają się ekspresją, realizmem i doskonale ujętym kolorytem.

Jeżeli obrazy Neuville'a z wojny francusko-

pruskiej obok prawdy i grozy mają pewne efekta poetyczne, które mimowoli łagodzą nieco wrażenie przygnębiające i chwytają za serce rzewnym smutkiem — jeżeli Neuville jak dramaturg szuka wśród wojny scen bohaterkich i grupuje je artystycznie, a z niezrównaną werwą i zapalem maluje epizody wojenne — to tutaj wojna przedstawiona w całej swej grozie i zniszczeniu, w której jednostka i jej czyny giną niespostrzeżenie jak ziarna piasku pod kopytami koni — to wojna naszego stulecia, malowana z całą nagą prawdą, tak głęboko odczuta i wyrażona, że nerwowy widz odwraca twarz przerażony i grozą zdjęty.

A jednak realizm ten trzymany w granicach prawdy i piękna ma tę zaletę, iż im dłużej się wpatrzysz w obrazy, tem głębiej odczujesz artystyczną ich wartość.

Ta scena na pobojowisku ciemnem, samotnem, gdzie na stratosowanej trawie stoją krwi kałuże, leży kilka trupów i konających — a konających nie w malowniczych pozach, ale z całym realizmem przedśmiertnych bólów i chwytającego tęcza — scena ta straszna i mrożąca krew w żyłach, przekonywa jednak i porwa siłą ekspresji dramatycznej i wielkiej prawdy. Scena w lazarecie, równym tchnąca realizmem, odznacza się efektem wykonaniem szczegółów i doskonała jest w oświetleniu.

Można być przeciwnikiem tego lub owego kierunku w sztuce — można się nie zgadzać z dzisiejszym jego naturalizmem — niemniej jednak trzeba tu uznać siłę w kompozycji i kolorycie, ukorzyć się przed prawdą, przenikającą te obrazy.

W krytykę szczegółową się nie wdaję, nie mojem to zadaniem — wymienię jeszcze dwa obrazy, które najmilsze na mnie zrobiły wrażenie: „atak artylerji“, gdzie mianowicie dolna partja obrazu znakomicie jest traktowana i „odpoczynek w śniegu“. W tym ostatnim znany „l'effet de neige“ nie mniej jednak dobrze wyzyskany i nader miły w kolorycie.

Niebo szafirowe Bułgarii, oświecone słońcem, które na śnieg rzuca różowe refleksa przy rozpalonych ogniskach żołnierze — tworzą całość nader sympatyczną i zdradzają tu jak i w innych obrazach niepowszednią obserwacją natury.

Artysta bezsprzecznie jest jednym z wybitnych przedstawicieli nowej szkoły francuskiej, mianowanej zwykle dwoma charakterystycznymi wyrazami: „plein air“.

Na zakończenie dodam, że p. Piotrowski zamierza te obrazy wystawić we Lwowie i Warszawie, zanim powiezie je do Londynu.

Opuszczając krwawe pola bitw, szorstkie twarze żołnierzy, szare sznytele, rannych i konających, ziemię od pękniętych zoraną granatów, przejdźmy do pracowni innej.

## JACQUES DAMOUR

przez  
Emila Zolę.

(Ciąg dalszy.)

### IV.

Dzień następny pomyślny był dla Jakóba. Kamieniarz przyjął go na nocnego stróża około swej roboty w ratuszu. I Damour pilnował teraz każde samego budynku, pod który przed dziesięciu laty podłożył wraz z innymi płonącą pochodnię.

Była to w gruncie rzeczy praca mało zabawna, jedno z tych zajęć, które działają usypiająco. W nocy kroczył po dziedzińcu, nadłuchiwał każdego szmeru, a od czasu do czasu siadał na worach gipsu i kiwał głową, opierając się naga-bywaniem sennosci.

Pewnego dnia przyszedł Berru i zjadł z nim śniadanie. Przy trzeciej szklance wina poczał Damour wykrzykiwać, że nazajutrz przystąpi do wykonania zamachu. Mimo to, wytrzeźwiony się, nie opuścił w dzień potem pracowni ani na chwilę. Podobne rzeczy powtarzały się odtąd regularnie. W stanie pijanym powracał ciągle do wyłuszczenia swych praw rzekomych. Ale z chwilą otrzeźwienia się, opanowywało go milczenie, zaduma i wstyd przed samym sobą. Berru zaś płał dalej swe figle, podjudzając go zarzutem, iż nie jest to postępowanie godne mężczyzny. Oblicze Damoura zasępiało się wtedy powagą.

— Trzeba to wszystko wymordować, mówił

Wchodzisz — a od progu witają cię białe, marmurowe popiersia kobiet, spokojne i uśmiechnięte — ich ramiona z wdziękiem i gracją owinięte w pełną prostoty draperję, w układzie włosów, czy sukni widnieje smak artystyczny pełen piękna. Owiewa cię ten spokój, powaga i zadowolenie głębokie, jakiego doznają znawcy na widok arcydzieł mistrzów pierwszej epoki odrodzenia.

Pan Marceli Gujski, niegdyś uczeń Amiciego, później sam profesor na oddziale rzeźby w szkole sztuk pięknych w Krakowie to prawdziwy maestro — mistrz, którego dzieła mają tę cechę, że przetrwają wieki.

Czystość doskonała rysunku, idealna dokładność w wykonaniu najmniejszego szczegółu, piękne pojmowanie i zapatrywanie się na naturę w połączeniu z tą przezystą prostotą, jaką się odznaczają dzieła klasyczne — oto cechy wybitne dzieł jego.

Pan Marceli celuje w wykonaniu portretów kobiecych, są to prawdziwe arcydzieła. Wobec dzisiejszego ugania się za efektami, może przyzwyczajonego do naturalistycznych efektów widza, zdumieć niemile pewien chłód, pozornie zbytek spokoju i jednorodność w powtarzających się motywach draperji i włosów, lecz właśnie są to zalety, zapewniające dziełom tym trwałość i życie w sztuce.

Prześliczny jest biust śp. księżny Radziwiłłowej, będący właśnie w stadium kończenia, jak również biust pani Potockiej, nad którym artysta obecnie pracuje. Żałować prawdziwie należy, że prace pana Gujskiego tak rzadko pojawiają się na wystawach sztuk pięknych.

Rzeźba to sztuka, która w Polsce nie zdobyła sobie jeszcze prawa obywatelstwa, a przez ogół traktowana jest po macoszemu. Mimo to zaprowadzę was jeszcze do pracowni rzeźbiarza. O tu nie wita cię biały kamienny spokój, ale gorąca praca młodości, nerwowa, burzliwa, szukająca sobie torów własnych, namiętna i żądna objąć całą wszechwładną sztukę w ramiona. Przypomniał mi się Benvenuto Cellini, dzielny junacki syn Italji, którego geniusz jak cypryjskie wino z czasy złotej przelewał się przez brzegi na obrzymie posągi, drobiazki arcydzieła w złocie i srebrze — miłostki i czyny awanturycznej odwagi.

Niewielka grupa, przedstawiająca żołnierza, chcącego ukraść całusa dziewczynie, już prawie wykonana, modelowana z pietyzmem i sumiennością, którą przejął się starał o M. Gujskiego, niegdyś jego uczeń Tadeusz Błotnicki, odznacza się werwą, humorem i fantazją. Miłutki znowu medaljonik w srebrze: „Chrystus rozdający chleb“ ciepły i serdeczny, a piękny w kompozycji wykonany jest w szczegółach z taką finezją, że jedna z główek, wielkości laskowego orzecha, będąca portretem rzeźbiarza, uderza podobieństwem. Może surowy

już gdyby do siebie. Czekam tylko, co o nich usłyszę!

Raz wieczorem opuściła go cierpliwość. Poszedł aż na plac Moncey. Tam z godzinę przesiadł na ławce. Potem jednak powrócił do warsztatu.

Przez cały dzień zdawało mu się, że widział córkę, przejeżdżającą przed ratuszem w okazałym ekipażu, rozpartą w aksamitnych poduszkach. Berru ofiarował się z wyszukaniem miejsca jej pobytu, zapewniając, że do dwudziestu czterech godzin, będzie miał niezawodną o tem wiadomość. Ale Damour potrząsnął niechętnie głową. Bo gdyby nawet wiedział, gdzie córka mieszka, cóż mu to pomoże? Ale ta myśl, że ową piękną i bogatą osobą mogła być jego córka, że zaprzęzona para siwoszów mogła do niej należeć, ta myśl przeszywała mu boleścią serce. Z każdym dniem rósł jego smutek. Kupił sobie nóż i pokazał go przyjacielowi, nadmieniając, że ma chętkę rzeźnikowi krwi upuścić. Podobala mu się widocznie ta groźba, bo powtarzał ją sobie co chwila ze złośliwym uśmiechem.

— Trzeba rzeźnikowi krwi upuścić... Nie prawdaż? Na każdego kolej przyjsć musi.

Berru przez całą godzinę trzymał go w winiarni na ulicy des Temples, aby towarzysza przekonać, że nie uchodzi człowieka zabijać, że to nierozsądnie i niepraktycznie, bo niebezpiecznie. Porwał go za rękę i zażądał, aby przysiągł, iż nie popełni tego głupstwa. Damour pozostał jednak przy swoim postanowieniu.

— Nie, nie, powtarzał z uporem. Na każdego powinna przyjsć kolej. Trzeba rzeźnikowi krwi upuścić.

Czas szybko uchodził. Dnie mijały, a Damour nie wychodził z warsztatu.

krytyk dopatrywały się błędów my z swej strony pragnęlibyśmy widzieć więcej takich kompozycji religijnych, do których widocznie skłania się talent rzeźbiarza.

Model woskowy „na figurkę w bronzie, zatytułowany „Vanitas“, obok tego dwie płaskorzeźby dekoracyjne, przedstawiające: „Dzień i noc“ wykonane w terakocie, głowa Chrystusa w marmarze i mnóstwo szkiców zapelnia pracownię.

Zwróciły mą uwagę próbki zastosowania rzeźby do przemysłu art., który zdaniem artysty ma u nas do spełnienia zadanie i dziś potrzebniejszy jest niżeli „grand art“ na któryśmy jeszcze zaobdy! Rozrzucił po kraju drobiazgi, prawdziwie artystyczne i piękne, przyzwyczajając ogół do rozumowania rzeczy prawdziwie pięknych, to myśl była wątplenia dobra.

Między szkicami zwraca uwagę jeden: „Obrońca sztandaru“, kompozycja zwłaszcza tłumaczy się jasno i wyraźnie. Artysta nosi się podobno z zamiarem wykonania tej grupy w naturalnej wielkości, życzymy mu tego z głębi serca, tem bardziej, że od pewnego czasu zbytnio może oddaje swój talent rzetelny i nie powszedni na drobiazgi bi-duarowe.

### Uzdrowienie za pomocą hypnotyzmu.

O cudownym uzdrowieniu młodej dziewczyny, która parę miesięcy była niemą, opowiadają w Paryżu co następująco:

Dwudziestoletnia młodsza nauczycielka Kamilla Watigny, straciła we wrześniu z. r. nagle podczas lekcji głos i nie mogła wymówić ni słowa. Kiedy rodzice naprózno konsultowali wszystkich lekarzy w departamencie Aisne, pojechali z córką do Paryża, gdzie próbowano rozmaitych środków, a mianowicie elektryczności. Skoro prąd zaczął działać na pacjentkę, cieszącą się zresztą najszerszym zdrowiem, wymawiała ona krótkie zdania, ale z ustaniem prądu organa głosowe przestawały funkcjonować, a ponieważ eksperymenty te wstrząsały system jej nerwowy, więc zaniechano ich i posadza pewnego znajomego udano się do Berlinu, wydawcy „Revue de l'hypnotisme“, który sam jest jako lekarz chorób nerwowych. „Udałam się — opowiada dziewczyna — z naszym przyjacielem, p. Achille i jego synem do doktora. Ten posadził mnie w fotelu, patrzył mi przez dwie minuty w oczy i dotknął z lekka moich powiek. Ciepła jak mię owłada sennosc i słyszałam jak ktoś mówił do p. Achille: „Teraz spi, można cię igłą przekłuć rękę“. Chciałam protestować, ale nie mogłam się ruszyć; kiedy nareszcie włożył mi igłę otworzyłam oczy i dałam mu poznać, że zrobił przykrość. On znowu wpatrzył się we mnie i dotykał mych powiek. Tą razą straciłam zupełnie

Tymczasem jednak zdarzył się wypadek, który mógł przyspieszyć katastrofę. Jakóba oddalono z służby wartownika, jako niedość godnego zaufania. Pewnej burzliwej nocy zasnął i nie spostrzegł, że ukradziono kilka narzędzi. Teraz głód zajął Damoura; za dumny, aby zebrać, włóczył się Damour po ulicach pożerając oczyma wystawy kolonialne i zakładów. Ale nędra, zamiast go pobudzić do konania zbrodniczych zamierzeń, odebrała mu siłę i wagę. Skulony we dwoje nie miał ani dość odwagi, objęła męza za szyję i ze łzami w oczach opowiedziała mu o wszystkim. Powtórzyła to wszystko, co od niej Damour usłyszał; nie zawiniła, przeciż trudno było przeczuwać, że się popisała, ktoś, kogo wszyscy uważali już za 63 trzymającego Sagnard, który jak na swoich lat 63 trzymał jeszcze dość dziarsko i miał dobre serce, pocieszył nieszczęśliwą kobietę pocieszając. Miły Boże! Pragnęlibyśmy widzieć więcej takich kompozycji religijnych, do których widocznie skłania się talent rzeźbiarza.

A w Batignolles działo się nie najlepiej. Felicia popadła w stan ciągłego rozdrażnienia. Wczorazem tego dnia, kiedy się zjawił u niej Damour, nie chciała jeszcze mówić o niczem wspomnianym nazajutrz zaś czyniła sobie wyrzut z tego powodu, a nie ukazała dość siły, aby zle naprawić. Damour ustawił na myśl, że pierwszy jej gwałtowny przybyć każdej chwili i znowu tak gwałtownie prawił scenę. A co najgorsze to, że w sklepie myśliwano się czegoś, co wietrzono i kiedy Felicia Vernier przybywała po swoje kotlety, ukryła się bierając od niej pieniądze, nie mogła ukryć swego wnetego niepokoju. Wreszcie jednak zdobyła się na odwagę, objęła męza za szyję i ze łzami w oczach opowiedziała mu o wszystkim. Powtórzyła to wszystko, co od niej Damour usłyszał; nie zawiniła, przeciż trudno było przeczuwać, że się popisała, ktoś, kogo wszyscy uważali już za 63 trzymającego Sagnard, który jak na swoich lat 63 trzymał jeszcze dość dziarsko i miał dobre serce, pocieszył nieszczęśliwą kobietę pocieszając. Miły Boże! Pragnęlibyśmy widzieć więcej takich kompozycji religijnych, do których widocznie skłania się talent rzeźbiarza.

nie przytomność, a gdy się obudziła rzekł do niej: „Wiele pani ma lat?” Odpowiedziałam natychmiast: „Mam lat 20.” Byłam tem mocno zdziwiona i chciałam dalej rozmawiać, ale nie mogłam wymówić nic więcej nadto: „Mam lat 20.” Na drugi dzień wróciliśmy do doktora, który uspił mnie tym samym sposobem. Po obudzeniu zaczęłam mówić jak sroka, bo podczas snu kazał mi doktor odpowiadać. Byłam mocno uradowana, ale nie mniejsza była boleść moja, gdy po Achille o mnie zapytał, a ja nie mogłam mu odpowiedzieć. Teraz uspił mnie doktor na nowo i rzekł mi podczas snu: „Rozkazuję pani na przyszłość odpowiadać każdemu na pytanie i rozmawiać ciągle.” W minutę później odzyskałam mowę i odtąd rozmawiam tak dobrze jak przedtem.

## KRONIKA.

**Tajna propaganda na korzyść i rachunek caratu rosyjskiego,** która przycichła była po wykryciu kno-wań Hrabarowej i współpracowników, teraz podnosi głowę na nowo. Wczoraj zrana uwieziono na Bogdanówce za rogatką grodecką dwa indywiduala, poszlakowane o rozpowszechnianie broszur i książek, importowanych do Galicji przez Iwana Naumowicza i jego współdziałaczy zakordonowanych. Jeden z przyaresztowanych nazywa się Petrasz recte Pankiewicz, drugi Kozak. Obaj mieli zajęcie na kolei Karola Ludwika, i zostawali w styczności z licznymi robotnikami tejże. Czy rewizja uskuteczniła przy tej sposobności w pomieszkaniu obu tych agitatorów, wykazała jaki rezultat ważny dla śledztwa, to pokaże się z dochodzeń dalszych, które są w toku. Robotnicy na kolei Karola Ludwika, od których otrzymaliśmy przytoczone szczegóły, są oburzeni faktem, iż mieli do czynienia z takimi indywidualami.

**Bursy dla synów nauczycieli.** Towarzystwo pedagogiczne, którego zasługi około podniesienia szkolnictwa w ogóle, jakoteż dobrobytu nauczycieli szkół ludowych w szczególności są aż nadto znane, zajmuje się bardzo gorliwie wprowadzeniem w życie jeszcze w b. r. bursy dla synów nauczycieli. Na jednym z pierwszych posiedzeń zarządu głównego wybrano komisję, składającą się z pp. dr. Benoniego, Skrzyńskiego i Piórkiewicza. Komisja zastanowiwszy się gruntownie nad poronem sobie zadaniem przyszła do przekonania, iż na razie dla braku dostatecznych funduszy Towarzystwo własnej bursy otwierać nie może; natomiast chcąc jak najprędzej przyjść z pomocą nauczycielstwa szkół wiejskich, uchwaliła układać się z zarządami burs istniejących w kraju o umieszczenie sierot i dzieci członków Towarzystwa za pewną umówioną opłatą z funduszy burs. Tym sposobem już w przyszłym roku szkolnym będzie mogło Towarzystwo umieścić około 10 uczniów. Pierwszą czynnością komisji było ułożenie regulaminu dla burs, który to regulamin zarząd

główny uchwalił i w ostatnim numerze *Szkoły* podał do wiadomości nauczycielstwa. Według §. 3. wzmiankowanego regulaminu tylko ci członkowie Towarzystwa będą mogli ubiegać się o umieszczenie synów swoich w bursach, którzy roczną wkładką 1 zł. przyczyniać się będą do utrzymania tychże. Spodziewać się przeto należy, że nauczycielstwo nasze pójdzie za przykładem kolegów czeskich, którzy pomni godła „viribus unitis,” przystąpili tak licznie do towarzystwa burs, że już w b. r. 50 synów nauczycieli znalazło utrzymanie w bursie Wyszehradzkiej; zarządy zaś oddziałowe lub grona nauczycielskie naszych miast wstąpią w ślady nauczycielstwa lwowskiego, które urządzeniem wieczorku muzykalno-deklamacyjnego dnia 20. b. m. przysporzyło bursie przeszło 100 złr. dochodu.

**Sciśłość pruska** podczas minionych właśnie wyborów do parlamentu niemieckiego złożyła dowody rzadkiej energii. Od komitetów tamtejszych nadechodzili listy i odezwy nawet do Lwowa pod adresami przebywających tutaj poddanych pruskich. Jeden z nich otrzymał następującą kartkę z Kattowic:

„Gehörter Herr! Haben Sie die Güte sich von heute Vormittag 10 Uhr an behufs Stimmenabgabe im Stadtverordneten-Sitzungs-Saale (Eingang durch die Mittelthür des Stadthauses) einzufinden und beifolgenden Stimmzettel zur Abgabe zu benutzen. Bei der Gefähr, in welcher das Vaterland sich befindet, erwarten wir, dass Sie als patriotischer Staatsbürger an der Wahlurne nicht fehlen. Das Wahlcomité des II. Wahlbezirks (Kattowitz) *Czieslik, Gierth, Graetzer, Hauenschild, Dr. Müller, Post, Retzlaff, Royek, Ruhm, Schulz, Swinna, Trapp.*“

Dodana „Stimmzettel“ opiewa na imię: „Graf Hugo Henckel von Donnersmark“ za Polnisch-Cravaru.

**Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.** Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 26. lutego w sali fizyki ek. szkoły realnej o godzinie szóstej. Porządek obrad: 1. St. Majerski: Pierwsze lekcje geografii w klasie pierwszej. 2. K. J. Heck: Pedagogiczne wyobrażenia Platona.

**Zgubiono zegarek srebrny,** kryty ankier z kluczykiem w drodze z ul. Zimorowicza na Akademicką. Znalazca raczy go złożyć w administracji *Kurjera* lub w policji. Otrzyma 5 gld. nagrody.

**Ze ślizgawki.** Zarząd żywiński, czyniąc zadość wielokrotnie wyrażanym życzeniom, zamówił do gry na lodzie, na sobotę 26. bm., muzykę pułku 95, zaś na niedzielę, muzykę pułku 15. W niedzielę więc 27. bm. odbędzie się przy muzyce wojskowej, stosownie do pogody i temperatury dnia, większy festyn czy to w połączeniu z wyścigami, czy z dodawaniem do każdego biletu premji z wygraną na lodzie, czy też tak zwany festyn kwiatowy, w którym każda z pań biorących udział obdarzoną zostanie bukietem z żywych kwiatów.

go nawet zmusić do oddania noża. Damour wzruszył ramionami; cóż komu do jego zamiarów? Wreszcie zakończył swe uwagi słowami:

— Pójdź za mną, jeśli ci się podoba, ale nie przyprowadzaj mnie do szaleństwa!

Kiedy Sagnard wszedł już do jadalni, Felicia razem z dziećmi skryła się w pokoju sypialnym; siedziała tam za przykniętymi drzwiami, tuląc dzieci do siebie, jak gdyby w obawie, aby jej ich nie wydarto. Mimo, że nadstawiała uszu, nie mogła nic dosłyszeć; obaj bowiem jej mężowie przez długą chwilę ograniczyli się na tem, iż w zakłopotaniu mierzyli siebie nawzajem oczyma.

— Ach więc to pan? — zapytał wreszcie Sagnard, aby cokolwiek powiedzieć.

— Tak, to ja! — odparł Damour.

W duchu przyznał, iż Sagnard wygląda bardzo dobrze i tem dotkliwiej uczył swą nędzę obok niego. Z pozorów sądząc, można było przypuszczać, że rzeźnik nie ma więcej lat nad pięćdziesiąt; był to okazały mężczyzna, o czerstwej, starannie ogolonej twarzy i krótko przystrzyżonych włosach. Białe rękawy i czysty fartuch płócienny, czynił go jeszcze młodszym.

— Nie z panem przyszedłem mówić, ozwał się Damour, jeno z Felicją.

Teraz odzyskał Sagnard zimną krew.

— Wiesz co, mój kochany, począł, pomówmy z sobą na *nozum*. Do djaska, wszak zaden z nas nie ma drugiemu nic do zarzucenia! Pocóż więc mamy wieść z sobą walkę?

Damour stał ze spuszczoną głową, przypatrując się nadartym końcom swych butów. Mówił po cichu, głosem stłumionym:

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Wieczorek muzykalno-wokalny,** na którym wystąpi po raz pierwszy in pleno orkiestra akademicka, odbędzie się w sobotę 26go b. m. o godzinie 7mej wieczór, staraniem zarządu „Kółka muzycznego“ w czytelni akademickiej. Zarząd zaprasza na takowy uprzejmie wszystkich akademików.

**Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała Grzegorza Hałajkę, rzeczywistym nauczycielem w Nowosielskach; Wilhelma Malchera w Inwaldzie; Marję Kijańską, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą w Milatinie; Wandę Wojtas w Janowie i Janinę Antoniewiczówną, w Lipniku.

**Wiener Ztg.** ogłasza, iż konserwator, hr. Wojciech Dzieduszycki, został mianowany członkiem centralnej komisji dla spraw badania i konserwacji pomników historycznych. Konserwatorami dla Galicji zostali mianowani: Prof. dr. Józef Lepkowski w Krakowie, Karol Rogawski w Olpinach, profesorowie uniwersytetu: Dr. Lzydor Szaraniewicz i dr. Ludwik Ówikliński we Lwowie, Władysław Przybysławski wł. dóbr z Czortowca, profesor Sławomir Odrzywolski, architekt w Krakowie, książę Enstachy Sanguszko z Gumnisk, dr. Stanisław Tomkowicz z Krakowa, hr. Jan Szeptycki z Przylbicy, Władysław Łoziński, prof. Julian Zacharzewicz ze Lwowa, hr. Karol Lanckoroński z Rozdołu, hr. Wojciech Dzieduszycki z Jezupola i starszy inspektor kolei Czerniowieckiej, Ludwik Wierzbicki.

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz został mianowany stałym członkiem Trybunału państwa

Dotychczasowy generalny konsul w Aleksandrii, Gsiller, został mianowany kierownikiem generalnego konsulatu w Moskwie.

**Mianowania w armji.** Przeniesieni do stanu czynnego obrony krajowej: kapitan I. klasy pułku piezszego nr. 41, Franciszek Michniowski, oraz kapitan II. klasy pułku piezszego nr. 15, Jan Schnattinger.

**Julian Klaczko** wybrany został członkiem korespondentem francuskiego instytutu, a mianowicie akademji zwanej „Académie des sciences morales et politiques“.

**Generał Langiewicz** przybył do Wiednia i zamieszkał w hotelu „de France“.

**Od ck. sądu obwodowego w Stanisławowie** o trzymaliśmy następujące pismo urzędowe:

„Doniesienie umieszczone w kronice *Kurjera Lwowskiego* nr. 53 z dnia 22. lutego 1887 stronica 3, w ustępie poczynającym się od słów: „o wyroku ogłoszonym dnia 19. bm. w Stanisławowie z powodu procesu sędziego Kosiewicza, iż kiedy odczytano rezultat 3 pytania „powstał sędzia przysięgły, szlachcic chodackowy z Ładzkiego, Wiśniewski i oświadczył, że on tylko przez pomyłkę powiedział tak, bo zamierzał powiedzieć nie, i żądał sprostowania“ — tudzież jakoby powołanie Wiśniewskiego jako sędziego w miejsce przysięgłego dr. Eminowicza nastąpiło z powodu spóźnienia się tegoż w czasie przerwy o 2—5 minut, jest nieprawdziwe, i z rzeczywistym przebiegiem sprawy niezgodne“.

**Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1. marca br. wejdą w życie w Kociubińczykach (powiat Husiatyn) i Iwanczanach (powiat Zbaraż), urzędy pocztowe, których czynności ograniczać się będą na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powiątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zł., przytem będą pełniły funkcje pocztowej kasy oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Kociubińczykami a Husiatynem, względnie między Iwanczanami a Zbarażem. Do okręgu doręczeń pierwszego urzędu należeć będą miejscowości: Kociubińczyki, Bosyry, Siekierzynce, Wasylków, Krzyweńkie, Zielona i Wola Czarnokoniecka; do drugiego miejscowości: Iwanczany i Dobrowody, oraz obszary dworskie Kurniki, Kobyła, Czumale, Netreba, Hładeczyna i Opryłowce. Odległość między Kociubińczykami a Husiatynem wynosi 14 klm., między Iwanczanami a Zbarażem 17 klm.

**Pani Katarzyna Wieczyńska,** wdowa po ś.p. Janie Wieczyńskim, złożyła w prezydium magistratu kwotę 200 złr. na rzecz ubogich miasta Lwowa.

**Wypadek na kolei.** Dnia 20go b. m. nad ranem, pociąg osobowy, przybywający od Krakowa do Ropczyc i poprzedzony plugiem śnieżnym, najechał robotnika Antoniego Stachnika z Ropczyc, zatrudnionego zgartywaniem śniegu, który uległ zgruchotaniu obu nóg i wskutek tego w trzy godziny życie zakończył. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

**Z Mościsk** otrzymujemy następującą notatkę: Za staraniem pana Wiktora Krókowski, c. k. Notarjusza i burmistrza miasta, złożyła w br. tutejsza publiczność celem zaopatrzenia ubogiej młodzieży w przybory naukowe kwotę 25 złr. w. a. Dyrekcja szkoły im. Sobieskiego składa w imieniu ubogiej dzia-

niądze i któremu dotąd wszystko wiodło się w śmienicie, uważał rzecz całą za oryginalną ale nie niebezpieczną, tak się nią zajął, iż po ośmiu dniach daremnego czekania na Damoura, zapytał:

— Cóż słychać? Uchodzi on nam z drogi, albo może sam się nastraszył? Gdybyś wiedziała, gdzie mieszka, poszedłbym sam do niego.

A kiedy go Felicia prosiła, aby zaniechał tego zamiaru, dodał:

— Moja droga, chodzi mi przecie o twój spokój. Widzę, że ciebie trwoga literalnie pożera. Raz koniec musi być tej sprawie.

Pod wpływem pogroźek Damoura Felicia w istocie zmierzniała. Oczekiwanie i niepewność zwiększały jej trwogę jeszcze bardziej. Raz popołudniu Sagnard właśnie łajał jednego z parobków za to, że zapomniał połać cielecą głowę świeżą wodą, wpadła Felicia bez tchu prawie i jak trup blada do sklepu, szepcząc:

— On przyszedł!

— Ach, przecie raz! odparł spokojnie Sagnard. To mądrze z jego strony. Zaprowadź go do jadalni.

I nie spiesząc się wcale, powrócił znowu do parobka i kazał, aby natychmiast poprawił swe zaniedbanie.

Wszedłszy do jadalni zastał już Damoura, któremu towarzyszył Berru. Było to tylko przypadkiem, że się razem tu zjawili. Berru spotkał Jakuba na ulicy de Clichy, nie odwiedzał go teraz często, bo nie lubiał słuchać ciągłych utyskiwań i narzekań. Ale dowiedziawszy się, że przyjaciel zamysła pójść na ulicę de Moins, uznał za stosowne przyłączyć się do niego, uważał bowiem już tę sprawę jako także swoją własną. W drodze wygłosił Jakubowi kanzanie, wzywając go, aby dał głupstwu pokój. Zastąpiwszy mu trotuar, chciał



masami sardyńki w tych okolicach. Jeżeli południowy, lub południowo-zachodni wiatr poniesie odpadki te na północ, sardyńki stają się u wybrzeży Francji rzadką. Ztąd pochodzi ta wielka różnica w połowie sardynek we Francji: w r. 1879 złowiono 1.800, w r. 1883 tylko 300 milionów sardynek.

**Dom Konfucjusza** w odległej wiosce pod Loo w prowincji chińskiej Shang-Tung, w którym przez lat 2500 z rządu mieszkali z pokolenia na pokolenie męscy potomkowie wielkiego myśliciela, stał się przed niedawnym czasem pastwą płomieni, jak donoszą *Daily News*. Wraz z domkiem tym zniszczone zostało jedno z najciekawszych literackich i artystycznych muzeów świata. Tam bowiem pod olbrzymim pagórkiem, ozdobionym rzeźbionymi wizerunkami zwierząt, w gaju cyprysowym nad brzegiem rzeki Sze spoczywają śmiertelne szczątki Konfucjusza od roku 600 przed Chr., a w pobliskim domku znajdowały się wszystkie bogate ofiary, znoszone Konfucuszowi za życia lub następnie przez późniejsze pokolenia dla uczczenia jego pamięci. Były tam cenne napisy na kamieniu i marmurze, komentarze do jego ksiąg, prześliczne rzeźby z marmuru i alabastrowe, dzbany i wazon porcelanowe nieocenionej wartości. Szkody, spowodowane utratą tych wszystkich przedmiotów wraz z klejnotami, wyrobami ze złota i srebra, jakie napływały ze wszystkich części państwa niebieskiego, a nawet od „zagranicznych barbarzyńców“, są tak olbrzymie, że ofiarność cesarza, a nawet całego narodu, nie zdola, nigdy powetować relikwii wielkiego Chińczyka. Uczniowie Konfucjusza opłakiwali go przez lat 3, a najwierniejszy z nich, Tse Tung, drugie trzy lata w najgłębszym pograżony smutku, przesiedział na jego grobie pod Loo. Gdy także sam Tse Kung zapytał pewnego razu mistrza swego, aże jest taki wyraz, któryby przez całe życie mógł służyć człowiekowi za regułę postępowania, Konfucusz odparł: „Wzajemność jest takim wyrazem. Otego nie chcesz, aby tobie robiono, nie czyni inemu.“ Potomkowie Konfucjusza tem się odznaczają, że posiadają wszyscy tytuł księcia.

**Nierzetelny handel.** Kilka osób uprasza nas o doniesienie, że sprowadzone i pod dniem wczorajszym odebrane z kolei fotole etc., zamówione z fabryki Ormsza z Budapesztu, przed której agentem w swoim czasie ostrzegaliśmy, w zupełności nie odpowiadają ani okazywanemu modelowi, ani też w przybliżeniu nie warte są zapłaconej kwoty. Kto więc jeszcze z kolei nie odebrał zamówionych przedmiotów, najlepiej zrobi, jeżeli przeboli zadatek i odeszle je napowrót.

**Na noclegu.** Idzie przez wieś włóczęga w lichym aksamitnym stroju, podartej kurtce z strzępów aksamitu, podartych butach, a tu zimno, mróz; spotyka wieśniaka, który go bierze na noc i ofiaruje nocleg. Wieśniak, obawiając się przechodnia, by jakiej psoty nie wyrządził, całą noc czuwa, wędrowny także nie spł, — obaj czuwają — wreszcie nad rankiem gospodarz domu chrapie snem szczęśliwów; wędrownemu zaś spać się już nie chce, wstaje, wdziewa gospodarskie buty, spodnie, kożuch i płaszcz dobry, zostawiając swoje łachmany, i spokojnie od spiącego gospodarza odchodzi.

Nazajutrz zjawia się gospodarz u wójta z łachmanami i użala się, a wójt na to;

— Ano za kożuch masz aksamity, źle ci to czegoś chcesz więcej? — Innyby ci nawet tego nie dał!

#### Niepotrzebna ostrożność.

— Panie, niech pan zapali zapałkę, ponieważ na schodach jest tak ciemno, że z łatwością można upaść i wybić sobie zęby.

— Bagatela, ja mam zęby wprawiane.

**Raport policyjny.** Skradziono: lornetkę teatralną w srebro oprawioną, wraz z czarnym skórzonym futerałem, przed miesiącem, a drugą, w czarną skórę oprawioną, przed kilkoma dniami; futro podróżne szopowe, sieraczkowem sukniem pokryte, wartości 43 złr.; różną maszynę do szycia, systemu Freihera i Rajmunda, wartości 50 złr.

Zgubiono: pularesik z czarnej, gładkiej skórki, składający, bez skórki i obwódki, wewnątrz z kalendarykiem, a na zewnątrz z nazwiskiem „Tuczyński 1886“, zawierający 60 złr., fotografię i notatkę. Według życzenia poszkodowanego, może sobie znaleźć pieniądze z zatrzymanej, życzy sobie jednak zwrotu pularesika wraz z fotografią, na ręce Policji; pularesik złoty z odbiciem podkowy i końskiej głowy, z dukatem, sześciu guldenami i trzema zepsutymi złotymi guziczkami do kożuszu.

Złożono w policji, dwie książki francuskie „Autour du divorce“ i „Scandales de Paris“, przez kogoś w dorozęce zapomniane; półmisek porcelanowy, komuś skradziony.

Zakwestjonowano damską suknię czarną kaszmirową bez stanika.

Za pośrednictwem *Gazety narodowej* zamawiać można **Dzieła Jana Lama**, sprzedawane na korzyść pozostałej po ś. p. J. Lamie rodziny. Należytość za pięć obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 złr. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądże przysyłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

### Rada miasta Lwowa.

Pan radny Łukawski uprasza p. prezydenta, ażeby przestrzegać zechciał uchwały z roku 1884, mocą której strażnicy miejscy obowiązani są do noszenia numerów na czapkach.

Przewodniczący dr. Gryziecki przyrzeka to uczynić.

Radny Heppa uprasza, ażeby z powodu podniesionego w prasie, a zdaniem jego niesłusznego zarzutu, jakoby gmina lwowska, przez sprowadzenie wody z Wulki skrzywdziła tamtejszych mieszkańców, zechciał spowodować publiczne tej sprawy wyjaśnienie.

Dr. Gryziecki przyrzeka uczynić to na jednym z najbliższych posiedzeń.

Pan radny Aleksandrowicz czyni wniosek nagły, żeby wobec zwiększonych potrzeb dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, reprezentacja miejska: 1) wystosowała memoriał do ministerstwa wojny i obrony krajowej z żądaniem ażeby Galicji, która na równi z innymi krajami płaci podatek krwi i mienia, oddano także odpowiednią część dostaw; 2) żeby wysłać do p. namiestnika deputację z prośbą o poparcie sprawy i wyjednanie posłuchania u cesarza.

Po uzasadnieniu nagłości zabrał głos p. Rewakowicz i przedstawił smutną sprawę jak to pan Lewakowski poruszył sprawę tę w kole, zażądał wybrania ad hoc komisji i — pozostał w mniejszości. Smutne skutki takiego ustępowania nie długo dały na siebie czekać, bo oto mowca otrzymał właśnie telegram, że Lewica ujęła się za naszymi przemysłowcami i wniosła w tym duchu rezolucję, która też przyjęta została.

Nagły wniosek p. Aleksandrowicza przyjęto i na wniosek p. Rewakowicza, uproszono pana przewodniczącego, iżby dobrawszy sobie kilku radnych udał się do pana namiestnika. Następnie załatwiono szereg rekursów w sprawach budowniczych.

Pan radny Króczyński przedstawił sprawozdanie fizykatu miejskiego z roku 1885, z którego wyjął następujące bardziej zajmujące szczegóły: wypadków ospy było 634 z tego 177 szczepionych, z których umarło 40, zaś z nieszczepionych 214. Odra wzmogła się zatruwając, było wypadków 431 z tych 80 śmiertelnych. Lwów po Tryeście i Czerniowcach pod względem śmiertelności najgorsze zajmuje miejsce, współczynnik śmiertelności wynosi 34·8. Gruźlica porwała 957, choroby płuc w ogóle 1730 ofiar.

Sekcja IV. uchwaliła 1) żeby na przyszłość protokoły fizykatu co miesiąca przedkładane były miejscowej radzie zdrowia i sekcji IV.; 2) żeby na przyszłość sprawozdania fizykatu ogłaszać drukiem; 3) żeby komisarze dzielnic od rodziców, które dzieci swoje dają szczepić u lekarzy prywatnych, żądali certyfikatu szczepienia. Uchwalono.

Również na wniosek p. Heppego i p. Bodyńskiego uchwalono udać się do Rady państwa z prośbą o przyspieszenie ustawy przeciw fałszerstwu żywności, a na wniosek p. Ciesielskiego rozciągnąć ściśle kontrolę a ewentualnie usunąć aparaty pneumatyczne do pompowania piwa.

Wreszcie po bardzo ożywionej, a po części wesołej dyskusji, uchwalono pewne zarządzenia mające na celu odwiezanie budynków położonych na przestrzeni Peltwi.

### Teatr, literatura i sztuka

\* **Album Grotgera.** W Warszawie ma się niebawem zjawić ciekawa nowość, a mianowicie album fotografowane z rysunków nieodżałowanego artysty złożone, tych mianowicie, które były wystawione na specjalnej Grotgerowskiej ekspozycji.

\* **W sprawie przedstawienia „Lohengrina“** w Paryżu, traktował kapelmistrz Lamoureux z panią Cosimą Wagnerową w Karlsruhe.

**W Gillipoli**, w południowych Włoszech, w dnin 6 ym z. m. występował w roli Fausta polak Bruszewski, któremu pisma włoskie przyznają piękny głos jako tenorowi *di forza*. P. Bruszewski, uczeń Chodakowskiego, przed pięciu laty debiutował w Warszawie w „Halce“ niezbyt szczęśliwie, gdyż posiadany materiałem głosowym nie umiał władać należycie. Wyjechawszy za granicę kształcił się pod kierunkiem Giovanniniego i obecnie znajduje powodzenie we Włoszech.

\* **Gounod** pracuje nad nową operą „Dziwicią Orleańską“ do której tekst układa Jul. Barbier według swego dramatu.

\* **W Paryżu** wznowiono 19. bm. „Orfeusza w piekle“ Offenbacha w „Theatre de la Gaité“ tj. na tej samej scenie, na której przedstawieniami dyrygował w r. 1874 sam kompozytor. Orkiestra składa się z 60 osób, chór z 80; oprócz tego bierze w przedstawieniu udział 100 tancerek i 300 statystów. Zbytek wystawy nie da się opisać.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 24. lutego.** (Posiedzenie Izby posłów). Przy obradach nad kredytem nadzwyczajnym dla landwery i landsturmu oświadczył Pollak imieniem klubu niemieckiego, że będą głosować za przedłożeniem rządu, zarzucił jednak rządowi brak otwartości w tej sprawie.

Dep. Menger oświadczył się również za kredytem, dodaje jednak, że go niepokoi postawa Czechów, których przywódzca Rieger świeżo w rozmowie z korespondentem *Russkiego Kurjera* wywnętrzał się w duchu panrosyjskim, co by mogło zachwiać przymierze Niemiec z Austrią.

Dep. Rieger oświadczył na to, że Czesi życzą sobie przymierza z Niemcami, strachają się jednak wojny z Rosją, ponieważ Austria potrzebuje pokoju.

Minister Welsersheimb oświadczył, że Austria życzy sobie gorąco utrzymania pokoju, z powodu jednak uzbrojeń w państwach sąsiednich nie może pozostać w tyle z najkonieczniejszymi przygotowaniem, dyktowanymi ostrożnością.

Kreuzig oświadczył imieniem demokratów, że będą głosować za przedłożeniem, ale zażądał, aby przy wydatkach z obecnego kredytu uwzględnieni byli drobni przemysłowcy. (Jest to wczorajszy wniosek Lewakowskiego, który, jak wiadomo *Koło polskie odrzuciło*.) Kreuzig wnosi odnośną rezolucję.

Następnie mówił jeszcze Hohenwarth, poczem kredyt nadzwyczajny z wielkimi oklaskami przyjęto jednogłośnie. Antisemici wstrzymali się od głosowania. Rezolucję Kreuziga przyjęto jednogłośnie.

O 3 posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

**Wiedeń 25 lutego.** Komisja Izby panów uchwaliła pierwotne przedłożenie rządowe w sprawie taryfy cłowej, odrzucając zmiany poczynione przez Izbę posłów. Tylko cła od ropy na prośby obecnego ministra handlu nie załatwiano, ponieważ rokowania z Węgrami są w toku.

W przyszłym tygodniu przybędzie tutaj Sturda z kilkoma delegatami, aby dalej prowadzić rokowania.

**Darmstadt 25 lutego.** Książę Aleksander Battemberg chory jest ciężko na czarną ospę.

**Sofja 25 lutego.** Turcja zawiadomiła rejencję, że wkrótce wysle nadzwyczajnego komisarza w towarzystwie Grekowa.

**London 24. lutego.** Ajenci niemieccy zakupują w półn. Ameryce zboże, bo jest obawa, że z Rosji zakazą je wywozić.

Według doniesienia *Timesa* z Wiednia, Rosja utrudnia utrzymanie pokoju. Jeżeli w dzień urodzin cesarza niemieckiego nie odbędzie się zjazd trzech cesarzy w Berlinie, o co się czynią starania — wojna stanie się nieuniknioną.

**Rzym 25. lutego.** W Bajardo (koło San Remo) zawalił się kościół zasypując gruzami 300 osób. W Dianamarima prawie wszystkie domy zostały uszkodzone. Mnóstwo ludzi zginęło.

W Nicei było ponowne trzęsienie ziemi. Stan Jacobiniego budzi wielkie obawy.

**Ateny 25. lutego.** W całej Grecji obserwowano trzęsienie ziemi.

### Wiadomości polityczne.

**Poznań 22. lutego.** Papież z Bismarkiem i socjalistami nie dokazali u nas niczego. W Poznaniu głosowało 8562 wyborców. Z tych głosowało na Cegielskiego 4760, na radcę Gaebbla 2301, na rzecznika Hersego 1269, na Janiszewskiego 212; nieważnych lub rozstrzelonych 20. Zatem Cegielski otrzymał więcej od wszystkich innych 978 głosów.

W r. 1881 oddano tu w ogóle 8314 głosów; H. Turno otrzymał 4024, Herse 3237, Willamowicz 1011, socjalista Kraeker 35, rozstrzelonych 7.

W r. 1884 głosowało 6566; z tych Cegielski 2846, dr. Niegolewski 1052, razem było polskich głosów 3898, Richter 1410, Willamowitz 1488, Czwalina 9, Janiszewski 61.

W stosunku zatem do r. 1884 głosowało więcej o 1996 a do r. 1881 więcej o 248 wyborców. Nasz kandydat Cegielski otrzymał teraz 862 głosy więcej niż w roku 1884, a więcej niż w 1881 r. 736 głosów. Niemieccy kandydaci mają teraz 672 głosów więcej niż w roku 1884; socjaliści więcej 151 głosów.

Zapisujemy tu zaraz, że pomiędzy socjalistami jest większa połowa Niemców. Smutne to zawsze, że stu Polaków zerwało solidarność dla mrzonek. Występowali oni zacięcie, tak że w jednym lokalu wyborczym musiano ich wyrzucić z takowego. W przedsiódkach i przed lokalami wyborczymi odbierali robotnikom kartki i dawali na Janiszewskiego. Dalej zapisuje *Dz. Pozn.*, że przy niniejszych wyborach okazał się wzrost stronnictwa konserwatywnego. Naturalnie do wzrostu tego przyczynili się głównie urzędnicy. Nasi wyborcy spisali się dzielnie; w niektórych okręgach stawili się ich do urny wyborczej 97 proc. Niebywała to rzecz u nas.

Wiedeń 24 lutego. Według doniesień do tutejszych dzienników, stan zdrowia księcia Aleksandra Battenberga miał się pogorszyć. Jest on chory na tyfus.

Berlin 24 lutego. Gmina miasta Berlina uchwaliła z okazji 91-szej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, przeznaczyć na cele dobroczynne 300.000 marek a 40.000 marek na obchód tej uroczystości.

Berlin 24 lutego. *Kölnische Zeitung* występując w inspirowanym artykule przeciw ostatnim poglądom *Norda* oświadcza: Na wypadek chwili krytycznej mają Niemcy więcej jak jednego konia w stajni i mogą przeciw przymierzowi francusko-rosyjskiemu wystąpić z innymi przyjaciółmi, którzy nie podzielają zdania, że Rosja może się tylko powiększyć a nie zmniejszyć.

Sofja 24 lutego. W. Porta zerwała rokowania z Cankowem.

Po zerwaniu z Cankowem prowadzić będzie W. Porta dalej rokowania z delegatami bułgarskimi i ambasadorami, oraz wysłał do Sofji komisarza, którym jednak nie będzie Gadban basza.

Agent bułgarski w Belgradzie, dr. Stransky, z powodu nadwątłego zdrowia wyjeżdża za urlopem do Wiednia.

Bukareszt 24 lutego. Senat zezwolił na utworzenie trzech nowych pułków dla Dobruczy.

Rzym 8 lutego. Depretis złożył w ręce króla mandat, polecający mu sformowanie nowego gabinetu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Agió od złota. Austrjacki minister skarbu w porozumieniu z węgierskim, rozporządził, iż w przyszłym miesiącu przy opłatach cłowych, które złotem niszczone być powinny, zamiast złota można nadal używać srebra, jednak z dopłatą 26 i pół proc. od sta. Dotąd dopłata wynosiła 25 procent.

Lwów dnia 24. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleń czyska	Jarosław
Pszenica	8:50-9:05	8:50-9-	8:50-9-	8:80-9:35
Zyto	5:70-6:55	5:50-6:45	5:50-6:35	5:90-6:75
Jęczmień	4:50-7:20	4:50-7-	4:25-7-	5-7-20
Owies	5-5:75	4:75-6-	4:70-5:50	5-6-
Groch	5:70-9-	5:50-9-	5:50-8:50	6-9:50
Wyka	9-9:15	9-9:05	9-9:05	9-9:25
Rzepak				
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40-52	40-52	40-50	40-55-
Konicz. biała	40-65	40-65	35-65	45-65
Konicz. szwed.	40-70	40-70	35-75	40-75

Czarniowce: Pszenica 7:75 - 8:80; Zyto 5:35 - 6:20; Jęczmień 4:50-7:20; Owies 4:25-5-; Groch 5:50-9-; Wyka - - - -; Rzepak - - - -; Lnianka - - - -; Koniczyna czerwona 30-50-; Koniczyna biała 45-65; Koniczyna szwedzka - - - -

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne  
Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24:50-25:50  
Uspობienie spokojne i wyczekujące. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 23go lutego: 13.- do 13.50; Breme: loco 6.05 do -.-; Hamburg: loco 6.- do -.-; na luty 6.-, na luty-marzec 6.40; Antwerpja na luty 15.50 do -.-; Nowy-York 6.5/8 do -.-; Filadelfia 6.50 do -.-.

## Nadesłane.

Reinseidene Stoffe 80 kr. per Meter, sowie a fl. 1:10 fl. 6:10 (farbige, gestreifte und carrirte Dessins) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dla uniknięcia nieporozumień oznajmiamy, że pan G. A. Ballek, zastępca firmy G. Neidlinger z naszym zakładem w żadnych nie zostaje stosunkach. To też wszelkie zamówienia li tylko wprost w Zakładzie samym skutecznie prosimy.

Pierwszy galic. Zakład uniformowania pp. oficerów i urzędników.

**Armin Rosenthal**

Budapeszt

filja we Lwowie ul. Kopernika nr. 9.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dra Karola Mikolascha używam od dłuższego czasu tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Za służą one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25. czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński

Dyrektor kliniki lekars. w Uniw. Jagiell.

Podobnie wyraża się prof. Dr. Maciej Leon Jakubowski, dyrektor szpitala św. Lu-

dwika w Krakowie, który poświadcza, że używał win leczniczych Dr. K. Mikolascha tak w praktyce prywatnej, jakoteż w szpitalu dzieci z najlepszym skutkiem.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów całej monarchji Austro-węgierskiej w **Wilhelma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3.** Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znanych niejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

**5% Listy zastawne**  
Banku hipotecznego premjowanego

jakoteż  
**5% Listy zastawne**  
Banku hipotecznego niepremjowanego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

535

dom bankowy i kantor wymiaru

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. W. Bajewski z Horodyska, L. Sitowski z Łańcuta, M. Alvares z Madrytu, B. Uski z Strzelisk, J. Flechner z Jasienia, S. Lewi z Tarnopola, A. br. Rodich von Berlinenkampf z Trebuchowa.

Hotel ŻORZA. Dr. K. Żywicki z Tarnopola, Petermichl z Wiednia, S. Haller z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. W. Czarkowski z Wiednia, E. Jędrzejewicz z Tyczyna, B. Chuves z Wiednia, Safer z Tarnopola, M. Eisler z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyckich, dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEUW ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLINSKICH, od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

21. lutego 1887.

	placa	żądają
Akcie za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	198 75	202 75
Kolej lwowsko-czarniowiecko-jaska po 2 0 zł. w. a.	214 50	218 40
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 -	220 -
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.		
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	102 -
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 65	100 65
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 -	97 -
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 65	100 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	95 -	94 -
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 -	100 -
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 -	93 -
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 -	50 -
Gal. " " 2 i pół proc. " "	41 -	44 -
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	105 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 -	101 -
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy</b>		
Miasta Krakowa	16 -	18 -
" Stanisławowa	25 -	28 -
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 98	6 02
Dukat cesarski	5 95	6 07
Naopleondor	10 07	10 17
Półimperiał	10 41	10 54
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	62 20	63 10

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 24. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcie alpejskie Towarzystwa górniczego	23 80	23 80
" węgierskie banku kredytowego	286 50	286 50
" Banku anglo-austriackiego	105 50	105 50
" Unionbanku	207 50	207 50
" kolei Karola Ludwika	200 25	2 0 25
" kolei północnej	237 50	237 75
" kolei południowej (Lombardy)	91 25	91 -
" kolei Alfidelskiej	177 50	177 50
" kolei państwowej	242 25	242 25
" kolei Lwow-Czarniowieckiej	216 50	216 50
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	160 50	160 25
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	121 75	121 75
Losy komunalne wiedeńskie	104 25	104 25
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	149 50	149 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	126 50	126 50
Akcie kolei północno-zachod. (H. B. Kibetbal)	230 -	230 -
Losy regulacji Cisy	97 85	97 85
Akcie Banku dla krajów koronnych	97 -	97 -
Rentia węgierska złota 4 proc.	1 15 1/2	1 15 1/2
Akcie Banku wiedeńskiego	118 25	118 25
Rosyjski rubel papierowy	275 90	279 -
Losy premjowane węgierskie	200 -	200 75
Akcie kredytowe	200 -	200 75
Akcie kolei Karola Ludwika	10 11	10 11
Akcie kolei południowej	10 11	10 11
Napoleondory	10 11	10 11
Rubel papierowy	10 11	10 11
<b>Berlin, dnia 21. lutego 1887</b>		
g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	184 25	183 75
Akcie austriackie kredytowe	455 -	453 50
Akcie kolei Karola Ludwika	159 00	159 40
Austriackie banknoty	149 50	144 50
Akcie kolei południowej (Lombardy)	56 50	56 45
Rosyjska pożyczka wchodnia		

## Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	7:6	5:59	9:27
Z Podwoleńskich		10:24	2:05
Z Podwoleńskich na Pobjamczę		10:10	3:30
Z Czarniowca		10:03	
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8:33
Z Chyrowa i Stryja			4:35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	8:10	10:44	4:10
Do Podwoleńskich		6:10	10:25
Do Podwoleńskich z Pobjamczę		6:23	12:22
Do Czarniowca		6:29	
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11:17
Do Stryja			7:30
Przychodzą do Stanisławowa:			
Ze Lwowa		9:34	5:20
Odchodzą ze Stanisławowa:			
Do Lwowa		3:36	9:35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi kreskami oznaczają godziny od godziny 6-jej wieczór do 5:59 rano.

Ces. król.  uprzywil.

# Fabryka płócien i stołowej bielizny

Karola Siegla seniora w Schönberg (Morawa).

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że firmie:

## M. BEYER i Spółka

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

powierzyłem wyjątkową sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych moich wyrobów, jak: najlepszych płócien, stołowej bielizny, ręczników i. t. p.

Z głębokim szacunkiem **Karol Siegel senior** c. k. uprz. fabryka płócien i stołowej bielizny w Schönberg (Morawa).

Sprzedaż wyrobów wyżej wymienionej c. k. uprzyw. fabryki odbywa się po oryginalnych cenach fabrycznych, bez doliczenia najmniejszej prowizji. Oryginalny cennik fabryczny na żądanie zostanie każdemu przedłożony.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że główny nasz wiedeński skład polecił nam wyroby firmy:

Benedykta Schrolla syna w Branau, składające się z wszelkich gatunków **Chiffonów**, dymek i t. p. wyrobów, po oryginalnych cenach fabrycznych sprzedawać.

Polecając nasz skład łaskawym względem P. T. Publiczności kreślimy się

Z najgłębszym szacunkiem

## M. BEYER i Spółka

Skład fabryczny płócien, stołowej bielizny, Chiffonów i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ulica Karola Ludwika I. 1.

### Dla artystów malarzy.

FARBY olejne i akwarelowe w tubkach, muszlach, laseczkach i guzikach 579  
PŁÓTNO malarzkie we wszystkich szerokościach i gatunkach  
SZTALUGI ukośne i prostopadłe  
SZTALUGI stołowe  
PALETY z drzewa orzechowego i gruszkowego  
PALETY porcelanowe i blaszane  
MUSZLE do rozcierania farb  
SZPACHTLE stalowe  
KONEWECZKI blaszane  
LASKI do opierania się  
KASETKI kompletne z farbami  
PENZLE okrągłe i płaskie  
ŚRODKI do retuszowania, oleje i werniksy  
KASETKI kompletne do robót piłęczkowych

poleca

## Alojzy Hübner

ulica Karola Ludwika I. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

CENNIKI dla każdego gratis franco.



**N**A LATO! Realność z ogrodem owocowym i kwiatowym, składająca się z 3 dużych pokoi, przedpokojem, dużej kuchni etc. wraz z magłem jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u rządczyni domu ulica Grodecka I. 45 652-1-12



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

## Fortepiany

w składzie 2005

## Jana Śliwińskiego

we Lwowie ulica Chorążczyzny I. 9.

## Harmonium i Organy amerykańskie

własnego wyrobu, premijowane najwyższą nagrodą.



## Dr. Schmidta wypróbowany PLASTER NA NAGNIOTKI

używany był od dzieciństwa lat jako bezbolesny i pewnie skutkujący środek do zupełnego usunięcia nagniotków. Skuteczność tego plastra na nagniotki Dr. Schmidta jest zadziwiająca, gdyż po kilkukrotnym użyciu każdy nagniotek bez operacji się usuwa. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogówka do wyciągania nagniotków 23 kr. w. a.



SCHULTZ-MARKE

NB. Przy kupnie tego preparatu, trzeba zważać na to, że każde pudełko opatrzone jest z wierzchu obok stojącą marką. Główny skład: Gloggnitz. Niederösterreich, Julius Bittner apotheka. Składy we Lwowie, u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach. 591

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

## LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni J. Mikulowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paterowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

## Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatyry** pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński I. 2. 2181-14-30

**Premiowane własne wina Tokajskie** beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 2164-10-15

**Pianino fortepian** do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2177-9-9

**Osoba** posiadająca kaucję 1000 lub 2000 złr. i władająca polskim i niemieckim językiem znajdzie korzystne umieszczenie. Oferty należy nadesłać poste restante Lwów. Żłota Głowa. 2183-8-12

**Praktykanta** z ukończoną co najmniej 3-ą klasą gimnazjalną, lub realną poszukuje handel korzenny W. Ilukiewicz w Mościskach. 2210-3-4

**Ekspedytora** z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje urząd pocztowy w Krośnie od 1. kwietnia r. b. za miesięcznym wynagrodzeniem 35 złr 2211-3-3

Do prowadzenia kantora słuźbowego poszukuje się odpowiednio uzdolnionego człowieka z dobrem piśmem i ze znajomością manipulacji kancelaryjnej. Zgłosić się do biura wydawczego J. Poliuskiego Ulica Karola Ludwika I. 5. 2221-3-2

**Fortepian** krótki elegancki 97, długości 46 złr. Cytra maszynkowa palisandrowa 24, jaworowa 8 złr. Lyczaków 7. Kalinowski. 2222-2-2

**Osoba** (panienkę) wykształconą posiadającą stosowny posag, życzyliby sobie poznać i ślubu małżeńskiego zawrzeć młody mężczyzna 27 lat mający, zawodu kupieckiego. Fotografii lub umowę listownie. Adres Z. W. poste restante Lwów. 2218-2-3

W zakładzie Jaszczyszyna można bardzo korzystnie spieniężyć staropolskie rekwizyty, cenę przedmioty przyjmuje w komisową sprzedaż bezpłatnie Ormiańska 2. 2219-2-3

**Korzystny interes.** Kamienica piętrowa, obszerna z ogrodem i właściciela. 2192-5-2

eleganckim zakładem kąpielowym na dole (łaźnia parowa, kąpiele wspanne i natryski), przynoszącym piękny dochód, w jednym z większych miast w Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem Wł. Jaworskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod nr 89. 2013-1-10

**Realności** wiejskiej w cenie 2 do 3 tysięcy złr. poszukuje się kupić lub dzierżawę blisko kolei i miasta. H. D. poste restante Przemysł. 2228-1-4

**Pewien młody człowiek**, kawaler, któremu zbywa zupełnie na znajomościach niewieściach, życzyliby sobie wejść w korespondencję, mającą na celu bliższe zapoznanie się z przystojną, dystynwowaną panną w wieku od 17 do 23 lat. Listy o ile można z fotografią uprasza się pisać pod głoską H. W. 411. post rest. Lwów Filia I. za okazaniem recepty z ogłoszenia. Ścisła dyskrekcja rozumie się samo przez się. 2225-1-1

**Instruktor**, władającego językami niemieckim i francuskim poszukuje do dwóch chłopaków. Ustne porozumienie przy ul. Korallniczej I. 8. u właściciela domu. 2227-1-2

**Chmielarz** obeznany ze swoim zawodem, posiadający praktykę z większej chmielarni znajduje umieszczenie. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem Józef Wiktor w Wojkowie poczta Krosno Nieuwzględnione podania pozostają bez odpowiedzi. 26-1-3

## Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

**3, 4 pokoje i pomieszkaniakawalerskie** z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemijana Grajera.** 2016-35-2

**Pokój** z meblami lub bez jest zaraz do wynajęcia. Gliniańska 3. 2215-3-6

**3 pokoje**, gabinet, przedpokój i kuchnia do wynajęcia ul. Halicka I. 5. Bliższa wiadomość w aptece u właściciela. 2192-5-2

**ŚĆWIŁY**  
Sér z gór kruszcowych cegielnia 27 dka z kminikiem kilo 45 ct. Prawdziwy baw. Limburski, tłusty, 40 deka cegielka, 1 kilo 62 ct. **Gomółki ze smietany górskiej** 80 ct. za kopę 60. **Móki owece** 38, 45 i 65 ct. kopa. **Gomółki** (Bierhunde) z kminem, pikant, poszka 100 sztuk 3 złr. 40 ct. Dostawca szynka praska 9) ct. kilo; poszka za pobranem franco opakowania. **Antoni Kalla, Schmidberg (Czechy).**  
Pacem i paniom potrzebującym dystrybucyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z wyjątkiem bezpłatnego skatku i najściślejszej tajemnicy, doświadczonej od kilkunastu lat praktyki 539b  
**Specjalista lekarz w chorobach piciowych.**  
Przyjmuje ul. Krakowska 16, gdzie sklep P. Underki, jedynie od 12 do 1 1/2 od 5 1/2 do 6. Na dyskrecyjne listy pod pseudonimem „M. Bielał Lwów, ulica Wąlowa“ odpowiada bezwzględnie i wysła lekarstwa sekretnie.

## Prawdziwy tylko z tą marką ochronną profesora dr. Liebera NERVEN-KRAFT-ELIXIR.

do trwałego, radykalnego i pewnego wyleczenia wszelkich, nawet najpoważniejszych **cierpień nerwowych**, zwłaszcza tych, które z grzechów młodoci powstają. Trwałe leczenie **wszelkich osłabień**, bładaczki, drażliwości, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, ciężkiego trawienia i. t. d.

**Nerven-Kraft-Elixir**, złożony przez pierwszorzędnego znakomitego z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięciu części świata podług najnowszych doświadczeń uczonych, daje tem samem zupełną gwarancję usunięcia powyższych cierpień. Dalsze objaśnienia znajdują się w cenniku dołączonym do flaszki. **Cena pół flaszki 2 zł; 1 flaszki 3-50.** Za gotówkę lub pobranem. Skład główny: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse. Składy: we Lwowie w apt. **Z. Ruckera**, w Brodach apt. **Landesberg i Ad. Lateiner.** 632

## W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska I. 16. są do nabycia

po **zniżonych cenach** własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.

„Na dnie“ Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

**Teatr hr. Skarbka**

Dziś

Benefis MARCEL ZBOIŃSKIEGO

**Łyse konie**

komedja w czterech aktach Adolfa Abrahamowicza.

Onufry Wrzaniecki	Frenkiel
Hortenzja, jego żona	Aszpergeowa
Ludwika, ich córka	Kwiecińska
Gustaw	Woleński
Baron Polko	Ruszkowski
Bobikowski, emerytow. radca	Wojdałowicz
Seweryna, jego żona	German
Syrjusz	Walewski
Serafina	Cichocka
Henryk	Hierowski
Baron August	Żelazowski
Mecenas	Zboiński
Sekwestратор	Czarnecki
Honorata	Piasecka
Paweł	Starzewski
Jan	Senowski

LM. 34095/86

**Licytacja ofertowa**

na dzierżawę **restauracji w ogrodzie miejskim** (pojezuickim) i **kawiarni na Wysokim Zamku**, które przedsiębiorstwa są od 1. kwietnia 1887 do wynajęcia, odbędzie się dnia 7. marca 1887, do godziny 12 w południe w II. Departamencie Magistratu (ratusz 2 piętro), gdzie o warunkach bliższych dowiedzieć się można.

Cena wywołania czynszu rocznego za restaurację w ogrodzie miejskim 500 złr. — za kawiarnię na Wysokim Zamku 230 złr.

Wadium, czyli kaucja — połowa ofiarowanego czynszu rocznego.

**Od Magistratu król. stoł. miasta**

Lwów dnia 13. Lutego 1887.

Już wyszła  
**Ustawa o pospolitem ruszeniu**  
NAKAZEM  
KSIĘGARNI POLSKIEJ  
L. K. Bartoszewiczowej  
we Lwowie  
Cena 40 ct., z przesyłką pocztową  
45 centów w. a.

**Wszelkie wyroby gumowe i techniczne**

poleca

1791d

**JÓZEF HANKE we Lwowie**

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

Skład Samowarów rosyjskich.	<b>ANTONI HALSKI</b> HANDEL	Skład herbaty chińskiej i kl. po zł. 2, 3 i 4
towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, plac Halicki l. 1.		
Największy wybór: narzędzi rzemieślniczych, artykułów gospodarczych, urządzeń kuchennych, wyrobów ze stali, mosiądzu, bakfongu, alpaki, niklu i chińskiego srebra, jako też wszelkich nowości z dziedziny przemysłu, wchodzących w zakres handlu żelaznego.		
Wyroby blacharskie i mosiężnicze	Kosztorysy i wyjaśnienia na żądanie franco.	Okucia do budowl i materiały dla przedsiębiorstw

**Hafty, roboty ręczne**  
na kanwie, jucie, aksamicie etc.  
i **KORONKI**  
krajowe i zagraniczne  
poleca  
**JEDYNY MAGAZYN HAFTÓW**  
Lwów ul Jagiellońska 4.  
pierwsze piętro.

**JOZEFA DAUBNER**  
SKŁAD I PRACOWNIA  
wszelkiego gatunku  
**szczotek**  
różnych wten zawód wchodzących rzeczy.  
ulica Sobieskiego l. 10 we Lwowie.

XXXXXXXXXXXX

**Najprzedniejsze perfumy**  
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1.50 i 2.

**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50  
Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460d

XXXXXXXXXXXX

Nowo otworzona  
**CUKIERNIA**  
**JULJUSZA WIERZBIKIEGO**  
przy ulicy Akademickiej l. 3.  
obok Administracji „Kurjera Lwowskiego“  
poleca się Sz. Publiczności.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów  
**B. Strassnickiego**  
**PIWO SŁODOWE ZDROWIA**  
analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czarniańskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Król. schmera Prof. chemii zastos. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera, Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radcę Rządowego Sennitzera, Prof. Hofmanna, Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Senblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GLÓWNE BIURO i PIWNICE:  
Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.  
Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny, Kurlandii, Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO, dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Latasa, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiński, w Czerniowcach u J. Langenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Tysiączki, w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego, w Rzeszowie u A. Karpńskiego, w Samborze u Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Rowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiewicza, w Tarnobrzegu u Wl. Chodackiego, Kijasa, E. Wegrzynowskiego, H. Witmanowskiego, w Włodzisławiu u W. Müldnera kupca.

Tylko **Wina lecznicze** wyrobu  
**KAROLA MIKOŁASCHA**  
aptekarsza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumberbarowego, i napojów dla chorych i rekonwalescentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegać się naśladowań i falszerstw!